

Dochody własne biblioteki

Czy samorządowe biblioteki publiczne to instytucje dochodowe? Czy i w jaki sposób mogą generować przychody? Jaka jest relacja między działalnością gospodarczą a działalnością bibliotek publicznych?

JOANNA KRASOWSKA

Zgodnie z ustawą o bibliotekach¹ oraz ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej² biblioteki publiczne to instytucje kultury powołane do życia przez organizatora (np. gminę, powiat) w celu realizacji jego zadań statutowych, a co za tym idzie, zaspokajania, w tym przypadku, zbiorowych potrzeb kulturalnych.

ZADANIA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Ustawodawcy wyraźnie określili prawa i obowiązki zarówno organizatora, jak i powołanej przez niego biblioteki, w tym również te dotyczące źródeł finansowania samorządowej instytucji kultury, jaką jest biblioteka. Zgodnie z art. 9 ustawy o bibliotekach obowiązkiem organizatora jest m.in. zapewnienie warunków działalności biblioteki i jej rozwoju poprzez zapewnienie lokalu oraz środków w postaci m.in. dotacji podmiotowej w takiej wysokości, jaka pozwoli zarówno na zakup wyposażenia, jak i doskonalenie zawodowe pracowników oraz prowadzenie podstawowej działalności

bibliotecznej, zwłaszcza w zakresie zakupu materiałów bibliotecznych. Podstawowa działalność biblioteczna, czyli jaka? Zapewne mowa tutaj o zadaniach biblioteki, które wprost określa ustawa o bibliotekach, a więc: gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych; obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie. Jako dodatkowy zakres zadań, które biblioteka może realizować, ustawodawca wskazuje: prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, wydawniczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej i instrukcyjno-metodycznej. Jak łatwo zauważyć, wykaz zadań w zakresie działalności *stricte* bibliotecznej jest wyraźnie określony i wystarczający w odniesieniu do prowadzonej przez nasze instytucje głównej działalności. Jeśli jednak dyrektorzy bibliotek publicznych mają nieco szerszą wizję działalności swoich instytucji (co zdarza się coraz częściej), warto sięgnąć i odnieść się do ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, zgodnie z którą działalność kulturalna prowadzona m.in. przez biblioteki polega na tworzeniu, upowszechnia-

niu i ochronie kultury, w moim mniemaniu – w szerokim tych słów znaczeniu.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW

Czy biblioteki publiczne to instytucje, które w ramach swojej szeroko pojmowanej działalności, opierając się na obu już wspomnianych wcześniej ustawach, mogą uzyskiwać przychody, czy z góry skazane są na generowanie strat? Zgodnie z par. 14 ust. 1 ustawy o bibliotekach usługi bibliotek, których organizatorami są samorządy (np. gmina, powiat), są ogólnie dostępne i bezpłatne z małym wyjątkiem. Otóż! Opłaty mogą być pobierane:

- za usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne – w większości bibliotek usługi te są świadczone;
- za wypożyczenia materiałów audiowizualnych – niestety jeszcze nie wszystkie biblioteki w kraju usługi takie świadczą;
- w formie kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne – owszem, zdarza się;
- za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych – za te usługi opłaty są najbardziej dochodowe;
- za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych.

Czy zatem, prowadząc działalność, na którą dodatkowo pozwala nam ustawa, m.in. wydawniczą

1 Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz.U. z 1997 r. nr 85, poz. 539).

2 Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz.U. z 1991 r. nr 114, poz. 493).

Czy zatem jest zgodne z prawem, abyśmy w naszych instytucjach wprowadzali nową, odpłatną jakość? Moim zdaniem nie stoi nam na przeszkodzie nic, oprócz wciąż pojawiających się wątpliwości w kwestii prowadzenia działalności gospodarczej przez polskie biblioteki publiczne.

czy edukacyjną, możemy pobierać opłaty? Niestety, nic na to nie wskazuje.

Gdy kalkulujemy dochód, jaki nasze biblioteki mogłyby wypracować poprzez świadczenie powyższych usług, nasuwa się pytanie: jak? Jak w takim razie polskie biblioteki publiczne mają się rozwijać i służyć na odpowiednim poziomie swoim czytelnikom, użytkownikom? Pragnę zaznaczyć, że współczesne polskie biblioteki publiczne to nowoczesne centra dostępu do wiedzy, które coraz częściej wychodzą poza utarty standard usług, tym samym dostosowując się do zachodzących w świecie zmian społeczno-gospodarczych, w znacznej mierze kreujących potrzeby kulturalne lokalnych środowisk. Biorąc to pod uwagę, my, dyrektorzy lokalnych bibliotek publicznych podążać chcemy za zmieniającym się światem, nowymi trendami, a co za tym idzie, poszerzać wachlarz usług świadczonych przez nasze biblioteki. Czy zatem jest zgodne z prawem, abyśmy w naszych instytucjach wprowadzali nową, odpłatną jakość? Moim zdaniem nie stoi nam na przeszkodzie nic, oprócz wciąż pojawiających się wątpliwości w kwestii prowadzenia działalności gospodarczej przez polskie biblioteki publiczne. Żadna z cytowanych ustaw nie mówi wprost o zakazie, więc każdy z nas interpretuje obowiązujące

prawo na swój sposób. Z jednej strony ustawa o bibliotekach wyraźnie określa źródła potencjalnych przychodów, z drugiej zaś odsyła nas do zapisów w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która to wyraźnie wskazuje, że owszem, biblioteki publiczne mogą prowadzić działalność inną niż kulturalna. Moim zdaniem również gospodarczą, pod warunkiem że zapis taki uwzględnią w swoich statutach.

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNA

Mając na uwadze ciągły rozwój polskich bibliotek publicznych oraz funkcje, jakie one pełnią w lokalnych środowiskach, nie wyobrażam sobie ich działalności bez możliwości dodatkowego finansowania w postaci własnych, wypracowanych środków. Moim zadaniem oprócz przychodów, jakie biblioteki wypracowywać mogą poprzez realizację zadań, o których mowa w ustawie o bibliotekach, winny mieć również możliwość generowania przychodów, chociażby poprzez realizację zadań o charakterze edukacyjnym, w tym warsztatów, czy organizację odpłatnych wydarzeń kulturalnych (wypoczynek letni i zimowy dla dzieci i młodzieży, Noc Bibliotek itp.). Dodatkowo środki biblioteki mogą pozyskiwać, organizując kiermasze

i giełdy (np. sprzedaż książek, płyt, jak również różnego rodzaju produktów i usług wytworzonych w ramach prowadzonej działalności) czy poprzez prowadzenie działalności wydawniczej, na którą składać się może cały proces wydawniczy: skład komputerowy, projekt okładki, opracowanie typograficzne i plastyczne prace, redakcja i korekta książki oraz jej druk i oprawa lub jego poszczególne elementy. Powyższe usługi osobiście zaliczyłabym do szeroko rozumianej działalności kulturalnej.

DZIAŁALNOŚĆ INNA NIŻ KULTURALNA, W TYM GOSPODARCZA

Biblioteki publiczne są instytucjami ogólnodostępnymi i bezpłatnymi, pojawia się więc wiele wątpliwości w kwestii pobierania opłat za wydanie kart czytelnika (kart bibliotecznych). Osobiście jestem zwolenniczką pobierania opłat za wydanie kart w wysokości nieprzekraczającej kosztów ich wytworzenia. Jest to niewielka jednorazowa opłata, która upoważnia do otrzymania karty czytelnika, a co za tym idzie, uprawnia do bezpłatnego i bezterminowego wypożyczenia zbiorów. Dodatkowym źródłem zarobkowania dla bibliotek publicznych, w tym biblioteki w Wołowie, mogą być i są usługi: ksero, wydruki komputerowe, skanowanie dokumentów czy – już coraz rzadziej spotykane – wysyłanie dokumentów faksem, a także, w deszczowe dni, możliwość wypożyczenia parasola czy też najem pomieszczeń, w celach szkoleniowych, jak również warsztatowych i innych. Z pełnym przekonaniem uznać mogę, że są to usługi, które charakteryzują działalność gospodarczą, jednak nie kolidują z prowadzoną przez nasze biblioteki działalnością *stricto* kulturalną.

RODZAJE DZIAŁALNOŚCI

Zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (art. 28 ust. 1 i 2), instytucja kultury, w tym również biblioteka, pokrywa koszty bieżącej działalności i zobowiązania z uzyskiwanych przychodów, do których zaliczyć można: przychody z prowadzonej działalności, w tym ze sprzedaży składników majątku ruchomego, przychody z najmu i dzierżawy składników majątkowych, dotacje podmiotowe i celowe z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, środki otrzymane od osób fizycznych i prawnych oraz z innych źródeł. Innych, czyli jakich? Czy nie prościej byłoby uznać, że biblioteki publiczne w odniesieniu do źródeł finansowania, w tym uzyskiwania przychodów, działają na zasadach podobnych do organizacji pozarządowych, z tą różnicą, że te drugie są unormowane prawnie? Z jednej strony prowadzą działalność statutową – kulturalną, zgodną z ustawą o bibliotekach, czyli nieodpłatną, z drugiej zaś realizują działania odpłatne, generując przychód, nie wypracowując dochodu, a także mają możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, z której dochód zawsze przeznaczony zostaje na realizację zadań statutowych biblioteki. Gdzie zatem leży problem?

DOFINANSOWANE CZY NIE?

Z moich wieloletnich obserwacji wynika, że polskie biblioteki publiczne z jednej strony odgrywają niezwykle ważną rolę w lokalnych środowiskach, z drugiej zaś, nie wiadomo z jakich powodów, bardzo często spychane są, nie tylko przez lokalne władze, na samo dno piramidy określającej potrzeby lokalnych społeczności. Czy źródła finansowania bibliotek, o których mowa we wspomnianych

Możliwe źródła przychodów:

- 1 warsztaty i wydarzenia kulturalne (np. organizacja nieodpłatnego wypoczynku dla dzieci i młodzieży, warsztaty artystyczne, edukacyjne, twórcze);
- 2 usługi: ksero, wydruk komputerowy, skan dokumentów, wysyłanie dokumentów faksem;
- 3 wypożyczanie, np. parasoli;
- 4 organizacja kiermaszu i giełdy (zdezaktualizowane zbiory: książki, płyty, filmy itp; towary wytworzone w ramach działalności statutowej, np. pocztówki);
- 5 karty czytelnika (biblioteczne);
- 6 wypożyczenia międzybiblioteczne;
- 7 za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych – przetrzymania;
- 8 prowadzenie działalności wydawniczej;
- 9 wynajem pomieszczeń, sal szkoleniowych i warsztatowych.

ustawach, są wystarczające i adekwatne do funkcji pełnionych przez nasze instytucje? Być może warto się czasem zatrzymać, zagłębić w sens istnienia polskich bibliotek publicznych i zwrócić uwagę na ich wielozadaniowość. Z perspektywy naszej, dyrektorów i bibliotekarzy, nic nie stoi na przeszkodzie, aby wraz z ustawodawcą i organizatorami bibliotek zasiąść do stołu i podyskutować o rzeczach ważnych, zwracając uwagę na potrzeby – nie nasze i bibliotekarzy, lecz przede wszystkim społeczności, którą reprezentujemy. Każdy z nas powinien mieć na uwadze, że im lepiej wyposażone biblioteki, a bibliotekarze kompetentni i wyszkoleni, zbiory bogatsze i wachlarz usług szerszy, tym bardziej będą zadowoleni mieszkańcy – szczególnie ci, którzy korzystają z naszych usług: czytelnicy i użytkownicy naszych bibliotek.

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2018 r.³, w sprawie zwolnień z obowiąz-

ku prowadzenia ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących, wyraźnie określa podatków, którzy tym przepisom podlegają. Mowa tutaj również o bibliotekach, w których obrót ze sprzedaży usług (w danym roku) nie przekroczył kwoty 20 000 zł, co oznacza, że dokumentują one swoją sprzedaż na podstawie kwitariusza KP. Pozostałe biblioteki sprzedaż swoich usług ewidencjonują za pomocą kasy fiskalnej, wyjątek stanowią opłaty za przetrzymanie zbiorów, gdyż są to tzw. kary pieniężne, niebędące usługami.

Moim zdaniem, dochody własne biblioteka wydatkować powinna na prowadzoną przez siebie działalność statutową, m.in. na zakup zbiorów. Nie widzę przeszkód, a wręcz jest to wskazane, aby dochód taki przeznaczony został na wypłatę premii uznaniowej dla pracowników, którzy zaangażowali się w realizację dochodowego projektu.

JOANNA KRASOWSKA
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Wołowie,
www.bramykultury.pl

3 <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180002519/O/D20182519.pdf>